

zgr 03 02 2024 Marian - Najtrudniejsze zadanie, dane nam na całe nasze ziemskie życie

zgr 03 02 2024 Marian - Najtrudniejsze zadanie, dane nam na całe nasze ziemskie życie

Chwała Bogu za łaskę, że możemy być przed Jego Obliczem, słuchać Bożego Słowa i rozpoznawać co jest dla nas najważniejsze, najcenniejsze, najbardziej potrzebne. Im dłużej jesteśmy wierzącymi ludźmi, coraz bardziej zdajemy sobie sprawę co to wydarzyło się na ziemi, co się dzieje. Zdajemy sobie sprawę, że kazania Pana Jezusa rozbijają w proch wszystkie nasze myślenia, że my sobie damy radę. One są tak silne, tak pokazujące nam, że bez Niego nie mamy nawet szansy zrealizować tego. Przed nami byli Izraelici, którzy mieli zakon i nie dali rady wypełnić zakonu. A przyszedł Jezus i mówi o wiele więcej niż mówił zakon, aby nam wyraźnie dać sygnał, że to nie od nas będzie zależało nasze zbawienie, ale całkowicie od Niego, w całej pełni i wyłącznie od Niego. On mówiąc tak potężne prawdy, ogłosił nam, że gdy my zrozumiemy, że my nie damy rady tego zrobić i przyjdziemy do Niego, aby On to zrobił w nas, to On uczyni w nas to, czego my nie jesteśmy w stanie uczynić. Ale On żąda od nas pełnego poddania się Jemu, całkowitego zrozumienia, że On jest dla nas jedyną nadzieją. Tak samo jakbyśmy byli rozbitkami gdzieś na morzu i zobaczylibyśmy łódkę pływającą po tym morzu, to na pewno skierowalibyśmy się do niej, płynąc, żeby jak najszybciej dotrzeć do niej i móc się w niej znaleźć, żeby uratować się przed tym wszystkim, co grozi nam, gdy płyniemy. I gdybyśmy tam dopłynęli, byłibyśmy już szczęśliwi, że mamy miejsce, w którym możemy uchronić się przed tym żywiołem i w tym miejscu możemy poruszać się dalej. Mamy więc pewność.

Zrozumcie, że ludzie walczą w jakiś sposób, a potem poddają się, rezygnują, opuszczają teren, zaczynają zasłaniać się jakimiś słowami, wypowiedziami. Ale to znaczy, że człowiek sam próbował zrealizować to potężne Boże Słowo, zaczął sobie przebierać w tym Słowie i to, co po ludzku byłoby jeszcze możliwe do zrealizowania, to człowiek sobie to brał i z tego budował swoją chwałę. Ale to żadna chwała, to jest porażka. To jest zdobywanie czegoś, co określone zostało przez Boga, czego człowiek nie był w stanie osiągnąć. To wszystko ma więc tobie i mnie powiedzieć co jest najważniejsze – albo Chrystus, albo gehenna.

I wszystkie ludzkie próby i usprawiedliwiania się, i pokazywania siebie z dobrej strony, żyjąc bez Chrystusa na tej ziemi, są oszustwem, są zwiedzeniem. To musisz wiedzieć bracie i siostrzo. Wszyscy, którzy nie żyją dzięki Chrystusowi, a mówią, że są zbawieni, są oszustami. Zwodzą innych ludzi, są oszustami, fałszywymi ludźmi, którzy oszukują innych, że potrafią się uratować, kiedy sam Bóg powiedział, że nikt nie jest w stanie uratować się, jeżeli nie będzie trwał w Jego Synu Jezusie Chrystusie. A trwać w Jego Synu Jezusie Chrystusie, to znaczy, że ty już nie masz na to żadnego wpływu. On ma na wszystko wpływ, na twój sposób myślenia, na twój sposób mówienia, na twój sposób podejmowania decyzji. Na całe twoje życie tutaj na ziemi, On ma wyłączną władzę nad tobą. A ty jesteś wdzięcznym Bogu, że Jezus ma nad tobą władzę i On na pewno sobie dobrze z tobą poradzi. Ty odpoczywasz, a Pan napętnia cię tym wszystkim, co On chce w tobie osiągnąć. Ty jesteś jak kamień, który bierze Budowniczy i przygotowuje do miejsca, w którym chce go umieścić, a ty jesteś Mu wdzięcznym, że to tej budowli będziesz należeć. Śpiewasz Mu pieśni pochwalne i chwalisz nieustannie tego Jezusa za to, że On jest mocen uczynić to, czego ty nie potrafisz. I to jest twoja i moja sprawa – chwalić Pana, nasza sprawa – chwalić Tego, który to wszystko potrafi uczynić. Nie próbować zasłaniać się, ani udawać kogoś. On jedynie potrafi uczynić to tak, jak chce Ojciec. Ojciec posłał doskonałego Budowniczego i On jest w stanie przygotować to miejsce dla chwały Boga.

Pamiętacie ojca wiary naszej, Abrahama i jego uczenie się bycia przy Bogu. I co Bóg mówi do naszego ojca wiary, Abrahama? – „*Trwaj w społeczności ze Mną i bądź doskonały*”. Jak myślicie, kto przygotował ojca naszego wiary naszej do tego, żeby poszedł złożyć Izaaka według woli Bożej? Sam Bóg. To Bóg przygotował przez trwającego w społeczności z Bogiem Abrahama do tego, aby mógł uczynić to, co było wielką próbą tego, co Bóg osiągnął już w Abrahamie. Chwała Bogu. I Bóg osiągnął w nim to zwycięstwo nad własną miłością i on był bardziej gotów zrobić to, co chce Bóg, niż jego własne ciało mu dyktowało. Dlaczego? Dlatego, że był pewien Boga, że skoro Bóg powiedział, że z Izaaka będzie potomstwo, to on był pewien, że choćby nie wiadomo jak i w jakikolwiek sposób, ale będzie potomstwo z Izaaka i on może spokojnie odpocząć na tym, co mówi do niego Bóg. To Bóg osiągnął w nim. Nim to osiągnął, musiały pewne wydarzenia wydarzyć się.

Jeżeli więc Bóg będzie pracować nade mną i nad tobą, wtedy On uczyni to, co jest naprawdę potrzebne, konieczne tobie i mnie, abyśmy mogli żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. To jest sprawa, którą trzeba sobie stale przypominać, ponieważ duma tego ciała polega właśnie na tym, że człowiek tak jak za dzieciństwa – ja sam, ja sama, ja sam – wyrwał, nie dał sobie zabrać czegoś, czego w ogóle nie umiał spożytkować, tylko – ja sam, ja sama; zniszczył, ale musi sam, sama zrobić – tak często trwa to i u dorosłych ludzi. I myślą, że sami coś potrafią, i próbują, ale z tego wychodzi tylko wielkie oszukanie, bo później niestety używają to jako swoją sprawiedliwość. A to jest zwiedzenie.

W Starym Testamencie, w Zachariasza 8, 20-23: „*Tak mówi Pan Zastępów: Jeszcze będzie tak, że przyjdą ludy i mieszkańcy wielu miast. Mieszkańcy jednego miasta pójdą do drugiego, mówiąc: Nuże, pójdźmy przebłągać oblicze Pana i szukać Pana Zastępów! Ja także pójdę! I przyjdzie wiele ludów i potężnych narodów, aby szukać Pana Zastępów w Jeruzalemie i przebłągać oblicze Pana. Tak mówi Pan Zastępów: Stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów ze wszystkich języków narodów odważy się i uchwyci się rąbka szaty jednego Judejczyka, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszeliśmy, że z wami jest Bóg.*” Uchwycą się szaty jednego Judejczyka, Jezusa Chrystusa. I to jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze. My nie musimy budować własnej sprawiedliwości. Nie musimy niczego nikomu udowadniać. Jedno, co musimy – zrezygnować z wszystkiego na konto Pana Jezusa Chrystusa, a wtedy będziemy prawdziwymi braćmi i siostrami dla innych. Nie będziemy nikogo zwodzić ani oszukiwać, opowiadając jakieś wydarzenia, które miałyby pokazać coś. Pamiętajcie jak jako dzieci; kiedy dzieci coś pokazują, to z reguły one są jakimiś bohaterami, kiedy ktoś odniósł porażkę. Ale kiedy jest prawda, to jest prawda i zaczynasz chwalić tylko Jezusa. Jak spotkasz człowieka, w którym wszystko chwali Pana Jezusa, to spotkasz prawdziwego wyznawcę Pana Jezusa. Ale jak spotkasz człowieka, który chwali siebie, to spotkasz oszusta. Nawet przyszedł Duch Święty, aby uwielbić Jezusa Chrystusa, gdyż On potrafi uczynić wszystko doskonale.

Zadanie więc, które przyszło na mnie i na ciebie musiało być tak duże, żeby odebrało nam wszystkie pomysły jak to zrobić. Bo Bóg nie chce, żebyśmy tracili czas na próbowanie miłowania bliźniego swego jak siebie samego, na miłowanie wrogów. Bóg nie chce, abyśmy tracili czas. Bóg chce, abyśmy w Jego Synu położyli wszystko, aby On w nas uczynił to, abyśmy miłowali Boga z całego serca, myśli, duszy i siły, i abyśmy miłowali bliźniego swego jak siebie samego, i abyśmy miłowali nieprzyjaciół naszych. To tylko Chrystus może to w nas uczynić, abyśmy wszystko uzależnili od Jednego – od Jezusa Chrystusa. Cała nasza nadzieja to, żeby to był Jezus Chrystus, żeby to było tylko jedno Imię, w którym położone jest nasze zwycięstwo, żebyśmy poza Nim nie widzieli żadnej możliwości uratowania się. Duch Święty tak pracuje, żeby odebrać nam nasze wszelkie możliwości. I to nie jest przeciwko nam. To jest dla naszego zbawienia, aby wszystkie możliwości, jakie widzimy, pochodziły z Chrystusa Jezusa, bo kto będzie wzywać Jego Imienia, będzie zbawionym, będzie zbawioną. Nie jest to łatwe zadanie, bo my mamy jakąś potrzebę udowodnienia czegoś, że jednak byśmy zrobili coś, Panie, dla Ciebie. I to właśnie – jednak byśmy coś zrobili – znowu stawia w niebezpieczeństwie nasze codzienne, święte życie.

List do Rzymian 8 rozdział, wiersze 28-30. Mamy to olbrzymie zadanie, o którym bardzo często mówimy i to Słowo ma odebrać nam wszystkie siły, jakiegokolwiek posiadamy, ale ma całkowicie skierować naszą uwagę na Boga, całkowicie, we wszystkim na Boga. „*A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił.*” Mamy to potężne, wszechmogące działanie Boga. On chce, abyśmy byli podobni do Jego Syna Pierworodnego Jezusa Chrystusa, byśmy byli na obraz Jego Syna. Jeżeli tylko dopuszczasz to do swojego sposobu myślenia, padasz przed Bogiem, mówisz: Boże, zaiste, tylko Ty potrafisz to zrobić. To jest oddanie czci Bogu w duchu i prawdzie. To nie jest to: O, Boże, składam na Ciebie; idę grzeszyć, a Ty zrób Swoje. Nie! Padasz przed Nim i oddajesz Mu chwałę, pozostając już na zawsze z Nim, na zawsze z Nim. Już ani bieda, ani bogactwo, nic nie będzie w stanie odciągnąć cię od Boga. Ani powodzenie, ani niepowodzenie, nic nie będzie w stanie odciągnąć cię od tego. Tylko w Nim jest moja nadzieja. To co On do mnie mówi, przerasta mój sposób pojmowania i działania, ale wiem, że On potrafi to zrobić, co mówi. Skoro powiedział i zaistniała ziemia, zaistniało to wszystko, co widzimy, potrafi też uczynić to, co powiedział: Chcę, byś był na obraz Mojego Syna Jezusa Chrystusa. I wiem jak On to realizuje, w ciszy i spokoju.

Zwróćcie uwagę, że między wierzącymi jest chaos, walka, zmagania teologiczne. To przeszkadza uspokoić się człowiekowi, żeby odpocząć przy stopach Pana i swobodnie słuchać, co On mówi. To właśnie te zwady, te stawiania, te zarzuty, oskarżenia, pomówienia, diabeł używa po to, żeby ludzie nie umieli słuchać co mówi Pan. To wielkie gadanie, gadanie i gadanie powoduje, że zagłuszany jest prawdziwy głos, który jest potrzebny każdemu z nas. Ludzie mówią i mówią, ale nie wiedzą, co mówią, bo ich usta wypowiadają to, co mieszka w ich sercu, a w sercu nie mają Pana, nie mają żywego Chrystusa. Mówią więc to, co jest złe. Wypowiadają słowa, które nie darzą życiem, są napełnione jadem kłamstwa, oszustwa. Tylko wtedy kiedy serce jest czyste, może wypowiadać słowa prawdy. Kiedy więc ktoś mówi, że jest chrześcijaninem, a nie poddaje się Bogu, nie poddaje się działaniu Jezusa Chrystusa, nie jest chrześcijaninem, ani chrześcijanką. Jest oszustem.

Poddanie, to znaczy poddanie. Poddanie to jest zaufanie. Ja nie mam siły poddać się, mam tylko wiarę i pewność, że On mówi, że gdy ja się Mu poddam, On uczyni wszystko, co potrzebne. Ta siła pochodzi z Chrystusa. To upewnienie, że On uczyni to, co potrzebne, mówi mi o tym: Przyjdź i zostań ze Mną już na zawsze, nigdy więcej nie odchodź już. Kiedy ludzie będą chcieli wywoływać cię do jakichś teologicznych sporów, nie idź. Jeżeli ludzie będą cię oskarżać, nie zwracaj sobie tym głowy. Jeżeli ludzie będą cię chwalić, idź dalej, nie patrząc na to. Oddaj chwałę tylko Jednemu – Jezusowi Chrystusowi, a przez Niego Ojcu. I to wszystko będzie dla ciebie dobrem, bo zawsze będzie w tobie działało się to, co jest potrzebne. Bo Pan nigdy nie działa chaotycznie, Pan nigdy skacze jak żaba, nigdy nie próbuje tu albo tu, gdzie się uda. Pan jest stabilny. Kiedy więc Pan coś czyni, wtedy dzieje się w tobie uporządkowany rozwój, wzrastasz z chwały w chwałę i dzieje się to w uporządkowaniu. Nigdy nie jest to nadrabianiem czasu, ściganiem się z czasem. Zawsze jest to uporządkowane Boże działanie, a owocem jest Chrystus w tobie, coraz bardziej widoczny Chrystus, coraz bardziej widoczna miłość, coraz bardziej widoczna jedność z Bożym ludem, coraz bardziej widać, że jesteś gotowy położyć życie za Kościół, tak jak Chrystus. I nie są to słowa, ale prawdziwe życie Chrystusa, bo On prowadzi tych, którzy do Niego należą, aby byli jak On. I prawdziwie dorastając do tych wymiarów Chrystusowych, coraz bardziej doświadczamy, że wszystko co zawdzięczamy, to jest On. Wszystko, co dobre się dzieje, to On. Jak dobrze, by każdy z nas dobrze rozumiał to – twoja próba udowodnienia komuś czegoś, że na czymś zależy ci, nie ma żadnego sensu. Jeżeli jest to prawdziwa rzeczywistość, Bóg potwierdzi, że tak jest. Jeżeli człowiek sam musi potwierdzać swoje słowa, to jest to oszust. Jeżeli Bóg potwierdza, to jest prawda, to jest prawdziwy syn Boży,

prawdziwa córka Boża.

Rzymian 8,31-39: *„Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego? Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.”*

Kiedy Pan cię uczy, wszyscy będą oglądać jak wzrastasz w łasce u Boga i u ludzi. Wszyscy będą widzieć, że twoje życie staje się coraz bardziej widocznym życiem Jezusa Chrystusa w tobie. I nie będziesz musiał, czy musiała udowadniać nikomu, że ty należysz do Niego. On udowodni to sam. Owoc Jego życia w tobie będzie najlepszym dowodem. Dlatego Pan Jezus powiedział, że jeżeli przychodzą jacyś prorocy i mówią, że prorokują od Niego, to Pan mówi: Sprawdź owoc. Jeżeli nie ma owocu, to są fałszywi, nie posłałem ich. Jeżeli jest owoc Mego życia, są Moi, Ja ich posłałem, mówią prawdę.

Duch Boży przychodzi więc, aby uwielbić; a ci, którzy pełnią wolę Ojca w niebie, są rodziną Jezusa Chrystusa. Jak pełnić wolę Ojca w niebie? Spróbuj pełnić wolę Ojca w niebie. Dlaczego wszyscy rozpadają się? Dlatego, że Duch Święty pomaga ci się rozbić o tą niemożliwość. Ile razy próbujesz, uderzasz głową w mur, nie do pokonania, bo ty chcesz pokonać go swoją siłą i mocą. Ale kiedy ufasz Jezusowi, okazuje się, że nie ma muru. Możesz iść dalej, ale gdy Mu całkowicie zawierzysz, kiedy całkowicie Jemu poddasz się. Ta Biblia powala nas codziennie, jeżeli my ją naprawdę czytamy, powala nas codziennie i to jest jej zadanie. Jest jak miecz, jak młot, też leczy, żebyśmy nie zgubili się całkiem, dodaje otuchy, abyśmy dalej patrzyli ku czemu prowadzi nas.

1Piotra 1,13-15: *„Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc,”* Trzeźwymi będąc; już nie pijani pychą, dumą i arogancją, która chce pokazać, że ja coś potrafię. Ale trzeźwymi już będąc, wiedząc, że to wszystko nic nie daje, to jest tylko strata czasu. *„połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa.”* Połóżcie całkowicie waszą nadzieję w łasce, całkowicie. Mogę sobie myśleć, że kiedyś byłem takim nie najgorszym człowiekiem, przecież chyba potrafię być chrześcijaninem, czy chrześcijanką. Próbujesz, próbujesz i okazuje się, że pozostaje ci tylko samochwała, albo potępienie. Aż zrozumiesz, że to nie o to chodzi, żeby coś udowodnić. Chodzi o to, żeby Bóg uczynił Swoją dowód w tobie i we mnie. *„Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądaniami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym,”* W każdym więc postępowaniu. Oto proszę, pokaż mi twoją świętość w każdym twoim postępowaniu. Oto zachęcam cię, pokaż wszystkim swoją świętość. Przecież Słowo Boże to jest Słowo Boże. Można mówić: Ja jestem wierzącym, wierzącą. Pokaż swoją świętość. No owoc, świętość, pokaż swoją świętość. Jak pokażesz świętość? Sam z siebie, sama z siebie? Świętość pochodzi z Boga, jest w nasieniu świętym, w Chrystusie Jezusie. Ta świętość jest Bożym darem dla wszystkich Bożych dzieci. I kiedy Bóg mówi: *„Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”*, to daje nam być świętymi, oddzielonymi. I wtedy jest ci dobrze z Bogiem, zależy ci na Bogu, biegniesz do Boga i doznajesz, że to jest dla ciebie jedyne miejsce, w którym naprawdę czujesz się dobrze, bo jesteś z Bogiem na Jego zasadach. Nie na zasadach, że no, muszę poczytać, muszę się pomodlić, ale na zasadach, że czytam i rozumiem, co czytam. Być świętym, Boże? Nie dam rady. Świętym w każdym działaniu? Niemożliwe.

Jeżeli dla kogoś z was jest możliwe? Ja wiem, że niemożliwe. Ale mogę być świętym we wszelkim działaniu, gdy Święty Boży Syn to wszelkie działanie czyni we mnie.

Znowuż więc, każde Słowo powala moje myślenie o sobie i stawia mnie wobec Chrystusa, jako Tego, który jedynie ma to dla mnie. Piękne to jest, tak przychodzić do Pana z taką świętą pewnością: Panie, Ty masz to wszystko dla mnie. Ojciec w Tobie mi to wszystko dał. Nie będę głupcem, który znowuż będzie próbował być świętym, ale wiem, że Ty możesz uczynić mnie świętym, Panie. Już nigdy nie opuszczę Cię, będę chodził za Tobą wszędzie. Pamiętajcie, jak było powiedziane w Starym Testamencie: Nie dajcie spokoju Świętemu, aż uczyni to, co wam obiecał. Chodźcie za Nim, proście, szukajcie tego. Bądź tym naprawdę zajęty, zajęta. Wtedy zobaczysz; nie mam czasu. Człowieku na to nie mam czasu, na to nie mam czasu, na to. Ja mam zbyt ważne zajęcie, ja potrzebuję być z Nim, żeby On napełnił mnie świętością, bo On powiedział: „*Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty.*” Jak ja mam być świętym? Skoro z tobą stracę czas, z tobą stracę czas, z tobą będę sprzeczał się, z tobą o coś walczył. Człowieku, nie mam czasu, jestem zbyt bardzo zajęty. I to jest właśnie to, co Bóg uczynił. To jest powiedzenie wszystkich tych, którzy zrozumieli: Jestem zbyt bardzo zajęty, żeby zajmować się tymi głupimi rzeczami, które nic nie dają, tylko do złego prowadzą. Wszystkie spory, wszystkie waśnie prowadzą do złego. Nie mam czasu. Bóg powiedział, że mam być święty w każdym działaniu. Potrzebuję, by Jezus tym mnie uczynił. Bo Ojciec posłał Syna, żeby uczynił cały ten lud świętym, czystym, nieskalanym. Potrzebuję Jezusa!

I wiecie ilu świętych ludzi? Tylu ludzi spotkało Jezusa i On uczynił ich świętymi. To są świadectwa, że oni zostawili wszystko, żeby być z Jezusem. Świętość jakiegokolwiek człowieka świadczy o tym, że ten człowiek nie dał się wplątywać już w żadne głupie rzeczy. Nie miał czasu już, tylko miał jedno – Jezus – to jest teraz mój czas, to jest moja potrzeba. Wielu uznało go, czy ją za głupca. Wielu uznało, że to jest człowiek, z którym nie można pogadać nawet. A ten człowiek miał zbyt ważne zadanie – Bóg powiedział: „*Bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty.*” I człowiek przejął się tym Słowem a wiedział, że świętym może być tylko, kiedy Chrystus uczyni to w nim, czy w niej. Nie puszczę Cię, Panie. Uchwycili się rąbka szaty jednego Judejczyka – wiemy, że Bóg jest z Tobą, że tylko dzięki Tobie może stać się w moim życiu to, że będę święty.

Wielu ludzi próbuje coś zrobić, zrealizować, a przecież to już stawia nas wobec porażki. Jest pełno wierzących, ale zobacz ilu świętych, ilu oddzielonych tylko dla Boga. „*ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty*”- dlatego mamy być świętymi, bo napisano. Bóg powiedział: „*Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty.*” Jest Ten Jeden, który może uczynić. Wszystko więc cokolwiek, wszystko cokolwiek jest w Nim. Kto to rozumie, nie będzie już potrzebował, by coś tam pokazywać. Ten człowiek zrozumie, że świętość, to złączenie z Bożą rodziną, bo cała Boża rodzina jest święta. Dom Jego jest święty po wsze czasy. Wszak my mamy być Jego domem. Święci po wsze czasy to Chrystus w nas. Nadzieja zwycięstwa nad wszelką nieczystością.

Jak tylko zobaczysz, że w twoim życiu jest kombinowanie, że próbujesz zrobić plagiat świętości, żeby zabezpieczyć się, to ta świętość jest najczęściej takim usztywnieniem, takim wywyższaniem się nad innych. Podczas gdy w świętości Chrystusa jest uniżenie, uniżenie, to znaczy służba. Zaczynasz służyć braciom i siostram, zaczynasz umywać nogi, zaczynasz cieszyć się, że inni dzięki tobie mogą widzieć prawdę i zmierzać w kierunku prawdy.

1Piotra 1,17-19: „*A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego, życie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego.*” Wykupieni przez

Krew. I znowuż nie mamy tu tego, co ludzie często mówią: Wiesz, ja wszystko zostawiłem Jezusowi, ja wszystko zostawiłam Jezusowi, ja już tym nie przejmuję się. I człowiek żyje w swoich grzechach, żyje w upadłościach, dalej żyje po swojemu. Taki człowiek jest kłamcą, jest oszustem. Nie zostawił niczego Chrystusowi. To jest oszust, który mówi: Panie, Ty zrób za mnie, a ja będę sobie tu żył w swoich grzechach. Nie! Kiedy chcesz, żeby Jezus zrobił to w tobie, to zostawiasz wszystko, aby być z Nim. On jest najważniejszy i wtedy gdy jesz, gdy pijesz, czynisz to w Jego Imieniu, gdy pracujesz, czynisz to w Jego Imieniu. Nigdzie nie kłamiesz, nigdzie nikogo nie zwodzisz, nie wykorzystujesz i zawsze jesteś prawdziwy, prawdziwa, szczerzy, szczerza, prawdziwy człowiek, który nie potrzebuje zysków, potrzebuje Chrystusa. I to jest najważniejsze. To jest wtedy Chrystus, bo Chrystus chce napełniać świętością w każdym miejscu tego, który ma być świętym. Nie tylko w czasie zgromadzeń, jakichś okazji świątecznych, czy innych. Mamy więc bardzo trudne zadanie postawione przed każdym z nas.

1Piotra 1,20 -23: *„Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowicie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.”* I to jest najpiękniejsze, to jest najwspanialsze. O tym zawsze myśl bracie i sestro, żeby twoja społeczność z Jezusem, to była pełna społeczność. To cię uratuje, to pozwoli, że będziesz wzrastać, to pozwoli, że będziesz prawdziwym bratem, prawdziwą siostrą. Nikogo nie będziesz zwodzić, nikogo nie będziesz oszukiwać, nikogo nie będziesz oskarżać, nad nikim nie będziesz wywyższać się. Wszystko to będzie święte, czyste. I to postanowił uczynić Bóg, posyłając Swego Syna na krzyż, abyśmy my umarli, i aby żył w nas Chrystus. Szkoda każdego człowieka, który myśli, że Boga zwiedzie i oszuka, że splagiatuje coś i powie: No, Boże przecież taki byłem, taka byłam. Nie. To zadanie nie jest na nasz wymiar. To jest zadanie na wymiar Boga. I tylko On może to zrealizować. Jeżeli więc nie masz z Nim społeczności, nikt nie potrafi tego w tobie zrobić, ani ty sam, czy sama. Tylko Bóg może to zrobić, tylko Boży Syn może to uczynić, gdyż On doskonale wprawiony jest w tym, by czynić wolę Ojca.

1List Piotra 4,12-19: *„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili. Błogosławieni jesteście, (albo szczęściarzami jesteście) jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.”* Cierpieć z powodu życia Jezusa Chrystusa w nas. *„Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakż koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej? A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzież się znajdują? Przeto i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niech dobrze czyniąc powierzą wiernemu Stwórcy dusze swoje.”* W ogniu doświadczeń, w cierpieniach i w przeciwnościach, bez Jezusa Chrystusa, nikt się nie osto. Ale kto napełniony jest życiem Chrystusa Jezusa, ten tak jak Chrystus przeszedł przez to wszystko, ten też przejdzie przez to dzięki Jezusowi, dzięki Jezusowi Chrystusowi.

Ludzi może to drażnić, kiedy mówisz, że wszystko zawdzięczasz Jezusowi. ‘Ale przecież ty też coś umiesz zrobić.’ Nic nie umiem, jak tylko popsuć to, co On potrafi zrobić. Dlatego nie myślę w niczym pomagać Jemu, ale chcę, żeby to On uczynił we mnie bez mojej pomocy. I to jest chwała. I to jest to, że ja zrozumiałem, że dla mnie to jest niemożliwe, i nie dam się oszukać, ani podejść, żebym popróbował zrobić to, co jest niemożliwe. Tak Jezus powiedział? Niemożliwe dla was jest uratować się, ale dla Boga jest to możliwe, że może was uratować. To powiedział Nauczyciel. To nie jest mój pomysł. Taki pomysł ma

Ojciec. Postawił przed nami tak wysoki próg, że nie jesteśmy w stanie nawet cząstki z tego sięgnąć, a co dopiero w pełni wziąć, jeżeli to nie uczyni w nas Jego Syn. „*Kto więc ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna, nie ma życia.*” I kończy się temat, i można grać swoją rolę ile się chce. I tak pójdzie się do gehenny. Ale gdy Jezus Chrystus napełnia człowieka, człowiek idzie w kierunku domu Ojca do wieczności. To nie jest łatwe zrozumieć, moi drodzy, gdyż dopóki krzyż nie funkcjonuje na naszym ciele nieustannie, to to ciało chce zrobić coś, chce coś zrobić, koniecznie coś zrobić, zabłysnąć, coś pokazać.

Ewangelia Mateusza 22 rozdział, wiersz 14 mówi bardzo wyraźnie: „*Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.*” Wielu doświadczyło, że uwierzyli i zaczęli czytać Biblię, modlić się, ale niewielu rozumiało, że czyta coś, co przerasta siły, i że ten, który to czyta, nie jest w stanie zrealizować to bez Tego, Który kazał to napisać. Dlatego mało jest wybranych, mało ludzi rozumiało to i przestało szarpać sobą, innymi, udowadniać, pokazywać, żyjąc w upadłości, mówiąc, że to jest chrześcijaństwo. Prawdziwe chrześcijaństwo jest zwycięskie, jest pełne chwały, pełne Chrystusa, jest napełnione życiem z nieba. I takie będzie do samego końca. I kiedy to wszystko co złe zostanie usunięte, wtedy Kościół będzie błyszczał tym prawdziwym blaskiem Chrystusa. Bo taki jest Kościół. Tacy są ci, którzy nie w sobie nadzieję mają, ale w Jezusie Chrystusie. I nie tak, że składają na Niego nadzieję, a żyją sobie w świetle, ale kładąc w Nim nadzieję, nie opuszczają Go już nigdy. Kto się cofa, ten nie ma upodobania u Boga, ten ginie. My więc nie cofamy się, nie rezygnujemy, nie mówimy: Panie, z Tobą dwadzieścia dwie godziny, a dwie godziny tak po swojemu. Nie. Mówimy: Panie, z Tobą już zawsze we wszystkim, czy śpię, czy wstaję, czy piję, czy jem, czy rozmawiam, czy głoszę, czy słucham, wszystko czynię dzięki Tobie, Panie Jezu. Nie chcę już nic robić sam. Chcę, żeby to wszystko miało sens i znaczenie, żeby z tego wyszło to, co Ty chcesz, Ojcze.

Ewangelia Mateusza 7,13.14: „*Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.*” Łatwiejsza, taka po ludzku. Zrobiłem coś i jest w porządku, Panie, już jesteś zadowolony. Mówiłem komuś ewangelię i ktoś posłuchał. Panie, już chyba jest w porządku. Nie. Wielu głosi ewangelię. „*A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.*” I ci, którzy głoszą ewangelię, którzy idą szeroką drogą, nie żyją nią. Głoszą innym jak żyć, a sami tak nie żyją. Na wąskiej drodze są ci, którzy głoszą i tak żyją. To są prawdziwi zwiastunowie, którzy znają smak życia w zwycięstwie dzięki Chrystusowi Jezusowi. Znowuż więc niewielu jest tych, którzy znajdują tę drogę, która odbiera nam wszystko, aby dać nam wszystko.

Ewangelia Łukasza 13, 24: „*Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli.*” Będą chcieli wejść ze swoim ja, ze swoimi pomysłami, ze swoimi pragnieniami i dążeniami. I to nie pozwoli im wejść. Jeżeli rezygnujesz z tego wszystkiego na konto myślenia, mówienia, działania Jezusa Chrystusa, mówisz: Chwała Ci, Panie! Ty jesteś moją wyrocznią, Ty jesteś moim Panem i Właścicielem i jedynym zarządzającym mną, ja Ciebie teraz zawsze będę się słuchać, Panie. Co mnie nauczysz, to będę mógł uczynić, czego nie nauczysz, nie będę próbować robić bez Ciebie. Chcę, żeby ten wzrost był pod Twoją opieką. Nie chcę próbować. Jeżeli coś mnie nauczysz, nie chcę próbować – a teraz może ja sam to zrobić. Wszystko, co mogę zrobić, to jedynie dzięki Niemu. I ty też. Wielu przyjdzie do Niego, będzie mówić: Panie, Panie, czyż w Twoim Imieniu, nie robiliśmy tego i tego. A On mówi: Nigdy was nie znałem, skąd jesteście? Oni myśleli, że wszystko robili dla Niego, w Jego Imieniu. A On mówi, że nigdy ich nie znał, bo nigdy nie żyli dzięki Niemu. Ich życie żyło w nieprawości, dalej pozostali w nieprawości, nie byli święci. Jezus mówi: Nie znam was, jesteście obcą rodziną.

Dlatego nieustannie potrzebujesz Jezusa, by z Nim być nieustannie, zawsze z Nim, już nigdy bez Niego. To jest to, co mówi mi Biblia. Nigdy więcej bez Niego, nigdy opierając się na swoich sukcesach. Pamiętajcie tego króla Uzjasza, który po pięćdziesięciu latach królowania wszedł do świątyni, żeby złożyć

ofiare przed Bożym Obliczem i trąd wystąpił na nim, i musiał opuścić to miejsce. Pięćdziesiąt lat służby, kiedy czynił to, co chce Bóg, nie dało mu podstawy, żeby wbrew woli Bożej pójść zrobić to, co mogli zrobić tylko kapłani. U Boga wszystko jest prawidłowo ustawione i nie ma zasług, które by pozwalały na zrobienie czegoś, czego On nie pozwala temu człowiekowi uczynić. Działanie więc wbrew Jego woli jest przestępstwem, jest grzechem.

Ewangelia Łukasza 14, 25-35: „*A szły za nim liczne tłumy, i obróciwszy się, rzekł do nich:*” Zobaczcie co teraz Pan Jezus mówi do tych licznych tłumów, które idą za Nim: „*Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.*” Zobaczcie, Jezus odwraca się do tych ludzi i stawia przed nimi niemożliwość. On chce, żeby oni szli za Nim z pewnością, że tylko On potrafi w nich to uczynić, i żeby szli za Nim, polegając na Nim, a nie na sobie, myśląc, że nabędą jakichś mądrości i będą w stanie coś zrealizować. Gdybyś ty tak szedł, czy szła za Nim i w pewnym momencie On się odwraca i stoisz tam gdzie blisko, i słyszysz, że jeśli przychodzisz do Niego, a nie masz w nienawiści, nie możesz być Jego uczniem. Co byś zrobił, czy zrobiła? Myślę, że większość by się odwróciła i odeszła. Co to za Nauczyciel, który każe nienawidzić? On nie tłumaczył im tego, co mówił do nich. On wiedział, że kto z Boga jest, ten będzie wiedzieć, a kto nie, to i tak nie będzie wiedzieć. On wiedział, że kto idzie za Nim dlatego, że Ojciec go tam przyprowadził, ten człowiek będzie rozumiał, że Jezus wie wszystko. Ja nie muszę, ale jeśli On wie, to ja chcę dowiedzieć się dzięki Niemu, co On myśli, kiedy takie Słowa mówi. Każdy taki więc, który należy do Boga, pozostanie z Panem; mów Panie, naucz mnie prawdy. A ci, którzy są cwaniakami, mądralami, od razu powiedzą: Co On mówi? Co to za jakieś wyznanie, które każe nienawidzić? Ale On bardzo wyraźnie mówi. To jest najwyższy standard poddania się woli Ojca, poddania się Bożemu Synowi, kiedy Syn nie będzie konkurował z twoją miłością do twoich bliskich, ani z miłością do siebie samego, czy siebie samej. Syn stawia wartość – wobec Niego to wszystko musi być jak znienawidzone, musi być odsunięte. Kiedy Jezus coś mówi, to żebyś nie radził się ciała i krwi ani swego, ani swoich bliskich, żebyś wiedział – to jest rozkaz od Pana, to jest rozkaz Tego, który może cię zbawić, żebyś nie myślał sobie: a dlaczego, a co, a jak to? Tylko wiedział: Ty wiesz, Panie, jak uratować moich bliskich. Jeśli ja nie będę ratować się w Tobie, to nie pomogę żadnemu z nich. Jeżeli więc oddam się całkiem Tobie, to wtedy dzięki Tobie będę mógł miłować i ojca i matkę, i dzieci, i braci, i siostry, i swoje własne życie będę mógł miłować tak, żeby czynić to, co jest zgodne z Twoją wolą wobec siebie, jak i wobec innych, żeby niczego nie dodać, niczego nie ująć, nie oszukiwać nikogo, nie zwodzić, nie zasłaniać, nie kombinować, ale być prawym, prawdą w tych sprawach.

Jezus stawia sprawy jasno. Nigdy nie będziesz prawdziwym człowiekiem, jeżeli to nie On będzie w tobie czynić cię prawdziwym człowiekiem. Standard więc jest bardzo wysoki i od razu mówi, że wyrocznia jest tylko w tym, co mówi Chrystus. „*Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie? Aby gdy już położy fundament, a nie może dokończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli naśmiewać się z niego, mówiąc: ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć. Albo, który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, nie siądzie najpierw i nie naradzi się, czy będzie w stanie w dziesięć tysięcy zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami wyrusza przeciwko niemu? Jeśli zaś nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i zapytuje o warunki pokoju. Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.*” Łuk.14,28-33.

Czy rozumiesz co Jezus mówi? On nie stawia sprawy tak sobie – no, jeśli wyrzekniesz się trochę, to już dla Mnie coś będzie znaczyło. On stawia sprawę w sposób oczywisty – jeżeli nie wyrzekniesz się wszystkiego, co masz, nie możesz być Jego uczniem. Czy rozumiesz co Jezus mówi? Czy jest możliwe dla ciebie wyrzec się wszystko co masz? Czy to nie jest zbyt wymagające? Nie udawaj, nie udawaj, że jesteś w stanie zrobić to, co mówi Jezus. Ale będziesz w stanie to zrobić, gdy On uczyni to w tobie, bo On wyrzekł się

wszystkiego, co miał w niebie i stał się jak my, aby nas uratować, aby nas zbawić. I kiedy On stawia przede mną i przed tobą, że my musimy wyrzec się wszystkiego, co ziemskie, aby On mógł nas zbawić, to znaczy, że my musimy to przyjąć, że On pomoże nam pozbyć się wszystkiego, co ziemskie. Pamiętam z jaką radością pozbywałem się tego, co było przeszkodą i jak ważne jest, żeby do końca dni dzięki Jezusowi rozsądzać co jest potrzebne, a co niepotrzebne. *„Dobrą rzeczą jest sól; jeśli jednak sól zwierteje, czym ją przyprowadzić? Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz ją wyrzucają. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.”*Łuk.14,34.35.

Mijając tak Słowa Jezusa, będziesz tylko uczyć się jak okłamywać innych. Ale kiedy czytasz Biblię, za każdym razem, gdy przeczytasz Słowa, które mówi Jezus, One będą cię powalały. Twoja cała pycha, duma i aroganckie myślenie o sobie będzie poniżone przez to, co mówi Jezus. I to dla dobra tego człowieka, dla dobra naszego, żebyśmy nie w pysze i dumie chodzili i ogłaszali innym kłamliwe mówienie, że jesteśmy wyznawcami Chrystusa, ale żeby to była prawda, żebyśmy nie krzywdzili ludzi zwodząc ich, że tak Chrystus zbawia człowieka, ale żebyśmy zbawieni przez Chrystusa mogli prawdziwie być widocznym zbawieniem, widocznym zbawieniem przez Chrystusa. Byśmy nie okłamywali, nie zwodzili. Wielu ludzi zostało już zwodzonych, zwodzonych i pogubiło się w tym wszystkim. Tylu zwodzicieli wyruszyło, żeby powiedzieć, że oni są wyznawcami Jezusa. A czy wyparli się wszystkiego? Czy zostawili wszystko, żeby On decydował o wszystkim? Czy to On już decyduje w nich? Czy są święci? Czy miłują? Czy Jezus jest kłamcą? Czy jest prawdziwy? Robią z Jezusa kłamcę i to jest ohydne. Bo ludzie potem mogą przeczytać coś w Biblii i powiedzieć: Nie, to nie, to trzeba minąć. Nie po to otwieramy usta, by mówić, żeby okłamywać kogoś. Mówcie prawdę jeden drugiemu. Bo jeśli ktoś okłamuje w jakiejkolwiek sprawie, mścicielem jest Bóg. Człowiek więc wpada pod pomstę Boga, bo sobie myśli: 'a, Jezus tak powiedział, ale czy to tak musi być? Wcale tak nie musi być' I raptem człowiek mówi, że jest porządnym chrześcijaninem, porządną chrześcijanką. A gdzie owoc? To tak jakby ktoś mi dał czek, ale fałszywy. Ja bym myślał, że jest prawdziwy, poszedłbym do banku, miał zrealizować ten czek, a tu mówią, że jest fałszywy. To jest oszukiwanie.

Pamiętaj, jeżeli Jezus Chrystus mówi: *„Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, wszystkiego co ma, nie może być uczniem moim.”*. A nie będąc uczniem Jezusa, nie będziesz rozumieć, co On mówi i nie będziesz umiał, czy umiała żyć tymi Słowami. Jedyne On potrafi uczynić to w każdym z nas. Dla mnie i dla ciebie jest to sprawa oczywista. Czy wystąpisz przeciwko własnemu życiu? Czy potępisz własne życie tak, by ono mogło być ukrzyżowane? Czy uznasz je za niegodne Boga i za oszusta, który chce udawać, że to jest chrześcijańskie życie? Czy skażesz to na krzyż? Przecież faryzeusze, uczeni w Piśmie też zostali ukrzyżowani w Chrystusie. Wszyscy zostali ukrzyżowani w Nim, dlatego, że wszyscy żyli w grzechu. Ale kto skorzysta z tej łaski, z tej dobroci, żeby przyjąć to? Jest to możliwe tylko wtedy, gdy to Pan Jezus uczyni we mnie. Dlatego nie zostawię Go. Nie dam się zwieść, że mogę bawić się tutaj światowymi zabawkami, a potem będę wierzącym człowiekiem, który będzie żył każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. Wiem, że mogę być uratowany w Chrystusie Jezusie, który może uczynić to, co jest powiedziane w Biblii. On powiedział: Ty idź dla Mnie, a Ja potwierdzę każde Słowo, które powiedziałem do ciebie.

Nie raz mówimy: Wyprzyj się siebie. Zobaczcie ilu ludzi wyparło się siebie. Weź swój krzyż. Ilu wzięło swój krzyż? Ilu już nie żyje? Ilu wierzących ludzi skończyło już stare życie? Ilu? Zobaczysz jak trudne to jest, jak wysokie to jest, i że to tylko Jezus może uczynić w człowieku, żeby człowiek sam siebie wydał na krzyż. Z całą wdzięcznością i ufnością, że takie życie, które On ma dla mnie, to jest naprawdę życie zwycięstwa. To nie jest życie, że ja będę musiał udawać wierzącego człowieka, a będzie cieszyło mnie zupełnie co innego. Ale będę prawdziwie wierzącym człowiekiem, którego będzie cieszyło to, co jest Boże, co jest prawdziwe, co jest wieczne, któremu będzie zawsze dobrze z Bogiem i w wieczności. Ale to

musi być Jezus. To jest konieczne.

2Koryntian 10, 3-6: *„Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi, gotowi do karania wszelkiego nieposłuszeństwa, aż posłuszeństwo wasze będzie całkowite.”* Czytasz znowuż słowa apostoła, który mówi o czymś co dla człowieka jest niemożliwe, ale możliwe jest wtedy, kiedy to Chrystus uczyni w człowieku. On mówi o tym, że jego zadaniem jest to, aby całkowicie był podbity każdy z nas; pełne posłuszeństwo Jezusowi Chrystusowi. I on nie bawi się w apostołstwo, on nie bawi się w pozyskiwanie sobie ludzi. On ma zadanie, aby ludzie należeli wyłącznie do Jezusa Chrystusa, i żeby w Chrystusie Jezusie odnaleźli wszystko, co jest im potrzebne do życia w pobożności i byli najszczęśliwymi ludźmi trwającymi w Chrystusie Jezusie. On mówi, że gotów jest uderzać we wszystko, co jest zakłamaniem, oszukaniem, co chce pokazać Jezusa w innym świetle, aby Jezus nigdy nie był zasłonięty przed tymi, którzy słuchają ewangelii, żeby prawda ewangelii mogła docierać. I on mówi o pysze podnoszącej się przeciw poznaniu Boga, o myśli, która nie chce poddać się w posłuszeństwo Chrystusowi, a która uważa, że to wystarczy, że człowiek jest według swego mniemania wierzący.

To więc co niemożliwe. Czy jest możliwe dla ciebie pełne, stuprocentowe posłuszeństwo Jezusowi Chrystusowi we wszystkim? Po ludzku dla człowieka jest to niemożliwe, ale po Bożemu jest to możliwe dzięki Jezusowi Chrystusowi żyjącemu w nas. Czy ustąpisz Mu miejsca? To jest najważniejsza ewangelia. Czy ustąpisz Mu miejsca? Czy będziesz próbował, czy próbowała przypodobywać się Jemu? Czy ustąpisz Mu miejsca całkowicie? Czy On będzie widzieć w tobie całkowitą zależność, taką świadomość, że On jest jedyną nadzieją dla ciebie? Nie ma poza Nim nadziei dla ciebie, że choćby nie wiem co, ty będziesz trzymać się Pana. Ile byś za to nie ucierpiał, co będziesz musiał po drodze przejść - ufam, Panie, wiem co robisz i wiem, że to jest potrzebne, żeby nauczyć mnie Ciebie, Panie. I to jest tak bardzo ważne, by to Chrystus zawsze był. I wtedy będzie działało się to, co potrzebne. Będziesz mieć miłość, pokój, łagodność i cierpliwość. Owoc Ducha będzie czymś normalnym codziennie, bo to jest owoc, który rośnie na tym krzewie winnym, którym jest Chrystus. Kiedy tam trwamy, to mamy zwycięstwo. Apostoł Paweł też i w innym miejscu pisze, aby podbić wszystkie narody w posłuszeństwo Chrystusowi. Żeby tak stało się, to musi być to posłuszeństwo Chrystusowi, to znaczy, że tylko Chrystus, tylko On. Największy śpiew mego wdzięcznego serca, tylko w Nim, tylko dzięki Niemu. Wszystko jest możliwe dla mnie w Nim. I chwała Bogu za to. Patrz na Pana z podziwem i wdzięcznością.

Možemy przypomnieć sobie ten tekst z 2Koryntian 5,14.15: *„Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.”* Żebym żył dla Niego całkowicie, to ja potrzebuję Jego życia. Nie umarłem po to, żebym znów żył ja, ale umarłem po to, żeby żył we mnie Chrystus. Ty też nie umarłeś, czy nie umarłaś po to, żebyś dalej ty żył, tylko po to, żeby żył w tobie Chrystus. To jest prawdziwa śmierć. Bo jeśli byłoby tak, że umarłem, żebym dalej ja żył, to by było oszustwo, to byłoby zwiedzenie. Ale jeśli umarłem po to, żeby żył we mnie Chrystus, to jest prawdziwa ewangelia. Apostoł Paweł mówi: Już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. To się stało i dlatego apostoł mógł głosić prawdę, że śmierć Jezusa wykonuje swoje dzieło w nim, a życie Jezusa w tych, wśród których on przebywa. Słyszysz to? To jest tu wszędzie napisane. Tu nie ma miejsca na pychę, na wysokie mniemanie o sobie. To wszystko leży. To jest tylko uniżenie, możliwość zrozumienia – w Tobie jest moja nadzieja, nie zostawię Cię, Panie, nie zostawię Cię, już nie ma żadnej nadziei poza Tobą. Wcześniej miałem różne nadzieje, że może będzie lepiej, że może moje życie zmieni się, że może jakoś to zrobię. Wszystko runęło, Panie, teraz zostałeś mi tylko Ty. Piękne. Po to właśnie przyszedł Duch

Święty, aby uwielbić Chrystusa w nas i pośród nas.

Zapisałem sobie coś takiego: Grzeszności starego człowieka nie idzie usunąć dobrymi nauczaniem. Dobre nauczania nie usuną grzeszności starego człowieka, nawet najlepsze nauczania nie usuną. Grzeszność starego człowieka usuwa jedynie śmierć. Tak Bóg postanowił i jedynie tak jest możliwe – przez śmierć do nowego życia. I kiedy widzimy Pana Jezusa Chrystusa, pamiętacie jak mówi: Kiedy Ja będę wywyższony, wszystkich za Sobą pociągnę. Dajmy się uratować. Ja mogę sobie postanawiać, że dzisiaj będę żył dla Niego i wyłącznie dla Niego; to nic nie da. Ale jeśli ulegnę Jemu z całą świadomością, że już nie puszcę, nie Panie, ja nic nie umiem bez Ciebie, tylko dzięki Tobie może tak się stać. Panie Jezu, nie puszcę Cię, nie puszcę się Ciebie, już koniec! Puszczałem się, żyłem w głupocie i już nigdy nie chcę żyć w głupocie. Nie chcę żyć ze świadomością, z wiedzą biblijną, bo będę żył wbrew tej wiedzy biblijnej. Chcę żyć zgodnie ze Słowem Boga, dzięki Tobie, Jezu. Nic bez Ciebie nie potrafię. Ty potrafisz wszystko! Ratuj mnie, Panie! Uratuj nas! Zbaw nas, Panie Jezu! Tak wołali za Nim ludzie, którzy wiedzieli, że sobie nie dadzą z czymś rady. Nie ma innej możliwości. To jest poruszająca ewangelia. Chrystus uwielbiony.

Ewangelia Marka 14, 32-42: „I przyszedł do ogrodu, który zwano Getsemane, i rzekł do uczniów swoich: Siądźcie tutaj, aż się pomodlę. I wziął z sobą Piotra i Jakuba, i Jana, i począł się niepokoić i trwożyć. I rzekł do nich: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. Potem postąpił nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina. I mówił: Abba, Ojczy! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty. I przyszedł, i zastał ich śpiących, i rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. I odszedł ponownie, i modlił się tymi samymi słowami. A gdy wrócił, zastał ich znowu śpiących, albowiem oczy ich były obciążone i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć. I przyszedł po raz trzeci, i rzekł im: Jeszcze śpicie i odpoczywacie? Dość tego! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mnie wydaje, przybliży się.”

I oto mamy to, co pokazuje nam, że nie było możliwe w inny sposób. Pozostawiając Jezusa Chrystusa z nami, wspaniałego Chrystusa z nami; jeżeliby nie nastąpiła ta śmierć krzyżowa, nic by nam to nie dało. Bylibyśmy uczeni, ale byśmy nie mogli z tego skorzystać. Ale gdy On umarł i myśmy umarli, stało się możliwe, żeby Chrystus Jezus mógł zamieszkać w nas, i przez śmierć uwolnieni od nas samych, abyśmy mogli być wdzięczni Bogu, że możemy teraz poznawać jak potrafi żyć Jego Syn. To jest piękne życie. Wiecie, wiele stracisz, jeżeli będziesz szamotać się ze swoim cielesnym człowiekiem, ale wiele zyskasz jeżeli przed Panem pozostaniesz już na zawsze. On nauczy cię wszystkiego. To jest doskonały Nauczyciel, doskonały. Wtedy zobaczysz jak będzie uczył cię, kiedy idziesz ulicą, kiedy jesteś w pracy, kiedy jesteś w domu; zawsze będziesz doświadczać jak On cię uczy, jak On wprowadza cię w prawdę i zobaczysz, że On nie traci czasu, że to nie ty uczysz się, ale On uczy ciebie. On napełnia cię możliwościami, które czynią cię gotowym, aby uczynić to, co On w tobie uczyni. I zobaczysz, że wszędzie będziesz uczony, wszędzie będziesz uczona, wszędzie, nawet w nocy będziesz uczony, będziesz uczona, kiedy On to czyni. Kiedy ty bierzesz się za to, to masz jakiś czas swojego uczenia, a potem zapominasz o tym i robisz dalej coś tam. Ale kiedy On cię uczy, wtedy uczy cię systematycznie i wzrastasz, rozwijasz się. Ale nigdy nie odchodzi. To co diabeł chce zrobić, to głównie odciągnąć od Chrystusa. Ale ty nigdy od Niego już nie odchodzi, nie ma nadziei poza Nim. Nie ma zboru, który mógłby cię uratować; poza Chrystusem nie ma ratunku. Ale na ziemi są zbory, które On zgromadza. Tam gdzie dwóch w Imię Moje, tam Ja jestem – mówi Jezus. Tam jest ratunek. Tam usłyszysz prawdę, bo Jezus jest Prawdą.

Nie ma dla nas nic, żebyśmy mogli się chwalić, nie ma dla nas nic, żebyśmy mogli się chwalić. Czy to dla ciebie jest ciężkie? Dla starego człowieka jest ciężkie. Jeżeli człowiek nie może sam pochwalić się, to jest

ciężkie. Jak siebie nie pochwalić? Nawet jak człowiek chwaliłby coś tam, to i tak oczekuje, że przecież pochwalicie mnie za to. Ale kiedy całkowicie należysz do Chrystusa, wtedy wiesz, że cała chwała spływa na Pana Jezusa Chrystusa. To On czyni to, co jest drogocenne. Ofiara Jezusa Chrystusa jest skuteczna przez uwierzenie, a więc wszystko to opiera się na uwierzeniu. Trwaj Abrahamie w społeczności ze Mną i bądź doskonały. Trwaj Marianie w społeczności ze Mną i bądź doskonały. To znaczy – Ja cię tym uczynię. I tak po kolei – trwaj w społeczności z Nim, należ do Niego. On poniósł nasze grzechy na krzyż. Dlatego kiedy czytasz: „Zwleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego uczynkami, a przez odnowienie w duchu umysłu swojego obleczcie się w nowego wraz z Chrystusowymi uczynkami; to jest właśnie dzieło Chrystusa w nas. Nikt nie jest w stanie uczynić tego bez Niego. Ale wtedy tylko, kiedy nieustannie do Niego należysz. Pamiętaj to jest warunek – zawsze już z Nim. Tak jak przyjęliście Chrystusa, tak w Nim chodźcie. Nigdy już nie próbuj sam, nie próbuj sama. On poprowadzi cię tam, gdzie jest dla ciebie przygotowany teren twojego wzrostu, rozwoju. Wszędzie będzie to ku wspólnemu zbudowaniu.

Myślę, że w kolejnym dzisiaj rozważaniu będziemy mogli pójść dalej w tym temacie, bo jest wiele, wiele wspaniałych informacji w Biblii, która powoduje, że cała nasza uwaga koncentruje się na Jezusie Chrystusie, że wszystko w nas chce tylko jednego – pozostać z Nim na zawsze i słuchać Go, i doznawać jak On to czyni w tobie i we mnie, jak przez to uwielbione jest Jego Imię w nas i pośród nas. Bogu chwała za ten plan i zamysł, który nie nam oddaje chwałę, ale samemu Bogu w Jezusie Chrystusie. Amen.